

5,1
proc.

tyle wyniosła stopa
bezrobocia rejestrowanego
w Polsce na koniec grudnia

Tygodnik

Nr 2/2024
Katowice
25.01.2024
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**



Foto: freepik.com



Foto: freepik.com



Foto: commons.wikimedia.org/Adrian Tync



Foto: pexels.com

3 Podwyżki zapowiedziane przez MEN nie spełniają oczekiwań nauczycieli.

4 „S” wsparła inicjatywę samorządowców w sprawie Radia Katowice.

6 Każdy z nas nieświadomie zjada około 5 gramów mikroplastiku tygodniowo.

Krótko:**Podwyżki płac
w zakładach Valeo**

Wsumie o 650 zł brutto wzrosną w tym roku stawki zasadnicze pracowników zatrudnionych w polskich zakładach należących do francuskiego koncernu motoryzacyjnego Valeo. To efekt starań zakładowych organizacji związkowych.

Związkowcy uzgodnili z pracodawcą, że podwyżki płac w firmie wejdą w życie w dwóch etapach. Od stycznia stawki wzrosły o 450 zł brutto, czyli wyższe wynagrodzenia wpłyną na konta pracowników Valeo na początku lutego. Od lipca nastąpi kolejny wzrost stawek zasadniczych. Tym razem o 200 zł brutto.

Porozumienie w tej sprawie pomiędzy przedstawicielami pracodawcy i strony związkowej podpisane zostało pod koniec listopada zeszłego roku. – Valeo nie jest liderem, jeśli chodzi o zarobki w motoryzacji, ale te podwyżki oceniam pozytywnie. Nic więcej nie byliśmy w stanie wynegocjować. Sytuacja w całej branży jest niestabilna, ciągle pojawiają się jakieś problemy, chociażby zachwianie łańcucha dostaw części potrzebnych do produkcji – mówi Sebastian Paják, przewodniczący „Solidarności” w Valeo Lighting Systems w Chrzanowie.

Koncern Valeo w Polsce posiada 5 zakładów, w których w sumie zatrudnionych jest ok. 7 tys. pracowników. W fabryce w Chrzanowie, gdzie produkowane są lampy samochodowe, pracuje ponad 2 tys. osób.

**Porozumienie
w Adient Seating**

Wtym roku miesięczne wynagrodzenia w bierunińskim Adientie wzrosną w sumie o 700 zł brutto. Porozumienie w tej sprawie przedstawiciele zakładowej „Solidarności” podpisali z pracodawcą 19 stycznia. Wyższe wypłaty wpłyną na konta pracowników na początku lutego.

Sebastian Siemaszko, przewodniczący „S” w firmie poinformował, że na sumę podwyżki składają się wzrost stawek zasadniczych i zwiększenie miesięcznej premii. Zgodnie z zapisami porozumienia płacowego, w styczniu stawki godzinowe pracowników zakładu wzrosły o 3 zł brutto. Kolejna podwyżka tych stawek nastąpi w lipcu i wyniesie 50 groszy. Ponadto miesięczna premia została podwyższona z 300 do 400 zł brutto. – W sumie w tym roku zarobki wzrosną o ok. 700 zł brutto. Podpisaliśmy niezłe porozumienie, z którego pracownicy są zadowoleni. Pracodawca ma świadomość, że jak chce zatrzymać ludzi, to musi podnosić wynagrodzenia. Nikt nie jest zatrudniony na płacy minimalnej – zaznacza przewodniczący zakładowej „Solidarności”. Podkreśla, że podczas negocjacji płacowych związkowcy uzgodnili z pracodawcą, że stawka godzinowa dla pracowników rozpoczynających pracę w spółce wzrośnie o 2 zł. To oznacza, że od stycznia wynosi ona 27 zł brutto.

Adient Seating Poland w Bieruniu zatrudnia ponad 400 osób. Firma produkuje fotele samochodowe.

Aga

Chodzi o to zwłaszcza..

Co wiedzą babcia z dziadkiem?



Foto: freepik.com/Drazen Zlgic

Co ty tam dziadek wiesz... Babciu, czasy się zmieniły... Po co mam zaśmiecać sobie tym pamięć, zawsze mogę wyszukać w internecie... Czy na pewno? Przecież babcie i dziadkowie posiadają unikalną

wiedzę, której nie można znaleźć ani w sieci, ani w książkach. Są przekaźnikami tego, co umiały i wiedziały poprzednie pokolenia. Wzorem przodków tę wiedzę i swoje doświadczenia życiowe też chcą przekazać potomkom, tyle że z odbiorem bywa różnie. Są one przekazywane najczęściej ustnie, tymczasem teraz dominują zupełnie inne formy przekazu. Dziadkowie i babcie w sferze internetu i mediów społecznościowych nie odnajdują się najlepiej, dlatego znaczna część tego, czego się nauczyli, co wiedzą, przepada.

Nic nowego pod słońcem. Ile to razy w historii zaczynaliśmy od początku... Bo nie umieliśmy zapisać, zarchiwizować, przekazać. Bo bezpotomnie umarł ostatni, który wiedział i umiał. Bo ktoś zazdrośnie chciał wiedzę tylko dla siebie i razem z nią został pochowany. I wreszcie, bo się potomkom uczyć od babć i dziadków nie chciało, aż tu nagle obu tych staruszków zabrakło.

To zawsze dzieje się nagle i niespodziewanie. I wtedy okazuje się, że już nikt nie potrafi ugotować takiego rosółu jak babcia, tak smacznie przyrządzić mięso, taką ukusić kapustę, tak perfekcyjnie naostrzyć noże, jak

robił to dziadek, tak znakomicie jak on wyczuć, kto jest dobrym człowiekiem, a kto zwykłym oszustem. To tylko przykłady. Można próbować odtwarzać te smaki babcinych potraw, dziadkowe umiejętności, ale robi się to metodą prób i błędów, zwykle osiągając zaledwie marną

podróbkę tego, co robili przodkowie. Bo wiedzy i doświadczenia siedemdziesięciu, osiemdziesięciu lat nie da się odtworzyć, gdy słuchoło się babci i dziadka jednym uchem, albo wcale. Po prostu.

Nowoczesne technologie z jednej strony szkodzą kontaktom wnuków z dziadkami, z drugiej jednak mogą zostać wykorzystane, jako narzędzia do pogłębienia więzi. Potrzebny jest tylko wysiłek ze strony wnuków, aby cierpliwie babcie i dziadków tych nowych dla nich i trudnych rzeczy nauczyć. Tak jak oni cierpliwie uczyli nas rzeczy najprostszyc w czasie, gdy bez schyłania się wchodziliśmy pod stół, a nawet znacznie, znacznie później. Do tego wysiłku zachęcam gorąco, bo sam na własnej skórze się przekonałem, ile zaprzepaciłem, ile zginęło bezpowrotnie, bo wydawało mi się, że jeszcze jest czas, żeby to zapisać, nagrać, sfilmować.

Ile przepadło, bo byłem głupio pewien, że ta wiedza dziadków do niczego mi się nie przyda. A to są błędy z kategorii tych, których nie można naprawić, jeśli się nie posiada wehikułu czasu. Nie posiadam i znam nikogo, kto posiada.

*Ile to razy w historii
zaczynaliśmy od
początku... Bo nie
umieliśmy zapisać,
zarchiwizować, przekazać.
Bo bezpotomnie umarł
ostatni, który wiedział
i umiał. Bo się potomkom
uczyć od babć i dziadków
nie chciało, aż tu nagle
obu tych staruszków
zabrakło.*

Jeden z Drugą:)

Nauczyciele rozczarowani wysokością podwyżek zapowiedzianych przez MEN

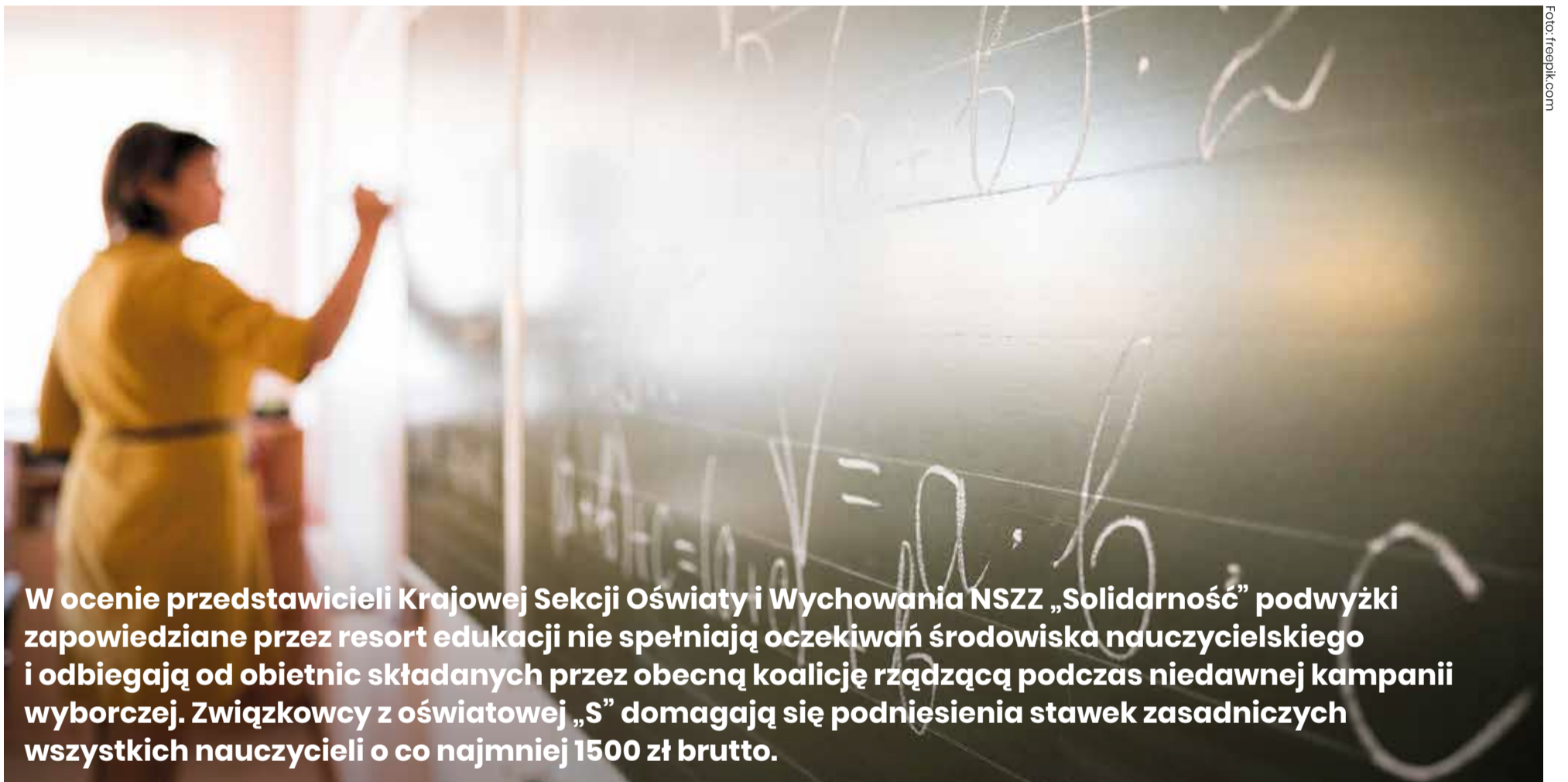


Foto: freepik.com

W ocenie przedstawicieli Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” podwyżki zapowiedziane przez resort edukacji nie spełniają oczekiwań środowiska nauczycielskiego i odbiegają od obietnic składanych przez obecną koalicję rządzącą podczas niedawnej kampanii wyborczej. Związkowcy z oświatowej „S” domagają się podniesienia stawek zasadniczych wszystkich nauczycieli o co najmniej 1500 zł brutto.

Jak poinformował Waldemar Jakubowski, przewodniczący oświatowej „Solidarność”, niższe niż wcześniej zapowiadano kwoty podwyżek zapisane zostały w ustawie o budżecie oraz w rozporządzeniu dotyczącym minimalnych stawek wynagrodzeń dla nauczycieli, które strona związkowa otrzymała do zaopiniowania. Stało się tak dlatego, że resort edukacji za punkt wyjścia wziął średnie wynagrodzenia, w skład którego obok stawek zasadniczych wchodzi szereg różnych dodatków. – Stąd podwyżka ma wynieść średnio 1500 zł brutto – mówi Waldemar Jakubowski. W rzeczywistości stawka zasadnicza

początkującego nauczyciela wzrośnie o 1218 zł brutto, nauczyciela mianowanego o 1167 zł brutto, a nauczyciela dyplomowanego o 1365 zł brutto. – Nastąpi dalsze spłaszczanie wynagrodzeń nauczycieli. Zarobki osób rozpoczynających pracę i posiadających np. 10-letni staż zblizną do siebie – dodaje Lesław Ordon, wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty NSZZ „Solidarność” i szef oświatowej „S” w Regionie Śląsko-Dąbrowskim.

Waldemar Jakubowski podkreśla, że postulaty „Solidarność” pozostały aktualne. Związkowcy z oświatowej „S” domagają się podwyższenia stawek zasadniczych nauczycieli o co najmniej 1500 zł brutto, czyli o ok. 30 proc. – W tej chwili

nie będzie możliwości zrealizowania większych podwyżek, ale ustawę budżetową można znowelizować i najpóźniej od września wprowadzić dodatkową waloryzację płac – zaznacza Jakubowski.

Aktualny jest także postulat związku dotyczący powiązania nauczycielskich wynagrodzeń z jednym ze wskaźników gospodarczych. Chodzi tutaj o przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw lub przeciętne wynagrodzenie w gospodarce. Zdaniem związkowców, jeśli taki mechanizm zostanie wprowadzony, problem niewystarczającej waloryzacji nauczycielskich wynagrodzeń zacznie znikać. Oświatowa „Solidarność” domaga się także zmian zasad naliczania

dodatków, szczególnie dodatku wychowawczego, który powinien mieć charakter procentowy, a nie kwotowy tak jak obecnie.

Waldemar Jakubowski zaznacza, że aby te żądania mogły zostać zrealizowane, budżet na oświatę musi zostać zwiększony. – Chcielibyśmy docelowo, aby całościowe nakłady na edukację w Polsce, łącznie z wynagrodzeniami pracowników samorządowych, czyli obsługi i administracji wynosiły 8 proc. PKB, podobnie jak to dzieje się w wielu krajach europejskich – mówi przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”.

Agnieszka Konieczny

Pracownicy magistratu poprosili mieszkańców o wsparcie

24 stycznia związkowcy z NSZZ „Solidarność” rozpoczęli akcję informacyjną dotyczącą trudnej sytuacji pracowników UM Orzesze, którzy od wielu miesięcy walczą o podwyżki wynagrodzeń. Akcja jest kierowana do mieszkańców miasta. Pracownicy magistratu liczą na wsparcie lokalnej społeczności.

– Dzisiaj byliśmy przed Urzędem Miasta, w najbliższych dniach będziemy rozmawiać z mieszkańcami poszczególnych dzielnic i sołectw należących do Orzesza – mówi Dawid Brożek, przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Sol-

idarność” Silesia w Stanowicach, która zasięgiem swojego działania obejmuje pracowników UM Orzesze. Podczas tych spotkań związkowcy zamierzają przekazywać mieszkańcom Orzesza ulotki i prosić ich o wsparcie dla pracowników magistratu. By to zrobić można napisać e-mail o treści: „Wyrażam poparcie dla podwyżki płac pracowników Urzędu od 1.03.2024 wraz z wyrównaniem za styczeń i luty br.”. Można również wystać list na adres: Urząd Miejski w Orzeszu, ul. św. Wawrzyńca 21, 43-180 Orzesze.

Dawid Brożek podkreśla, że władze Orzesza nie były zainteresowane pro-

wadzeniem rozmów płacowych. – Mamy dwa spory zbiorowe zakończone spisaniem protokołu rozbieżności. Swoją rolę w negocjacjach kierownictwo UM sprawowało do wygłoszenia oświadczeń. Władze jednostronnie zdecydowały, że pracownicy urzędu otrzymają podwyżkę na poziomie 6,6 proc. i wejdzie ona w życie dopiero w październiku 2024 roku. To oburzające, bo zarówno burmistrzowie i radni podnieśli swoje wynagrodzenia i diety o kilka tys. zł – dodaje związkowiec i zapowiada kolejne akcje protestacyjne w walce o godne zarobki pracowników magistratu.

Aga

„Solidarność” wsparła inicjatywę samorządowców w sprawie Radia Katowice

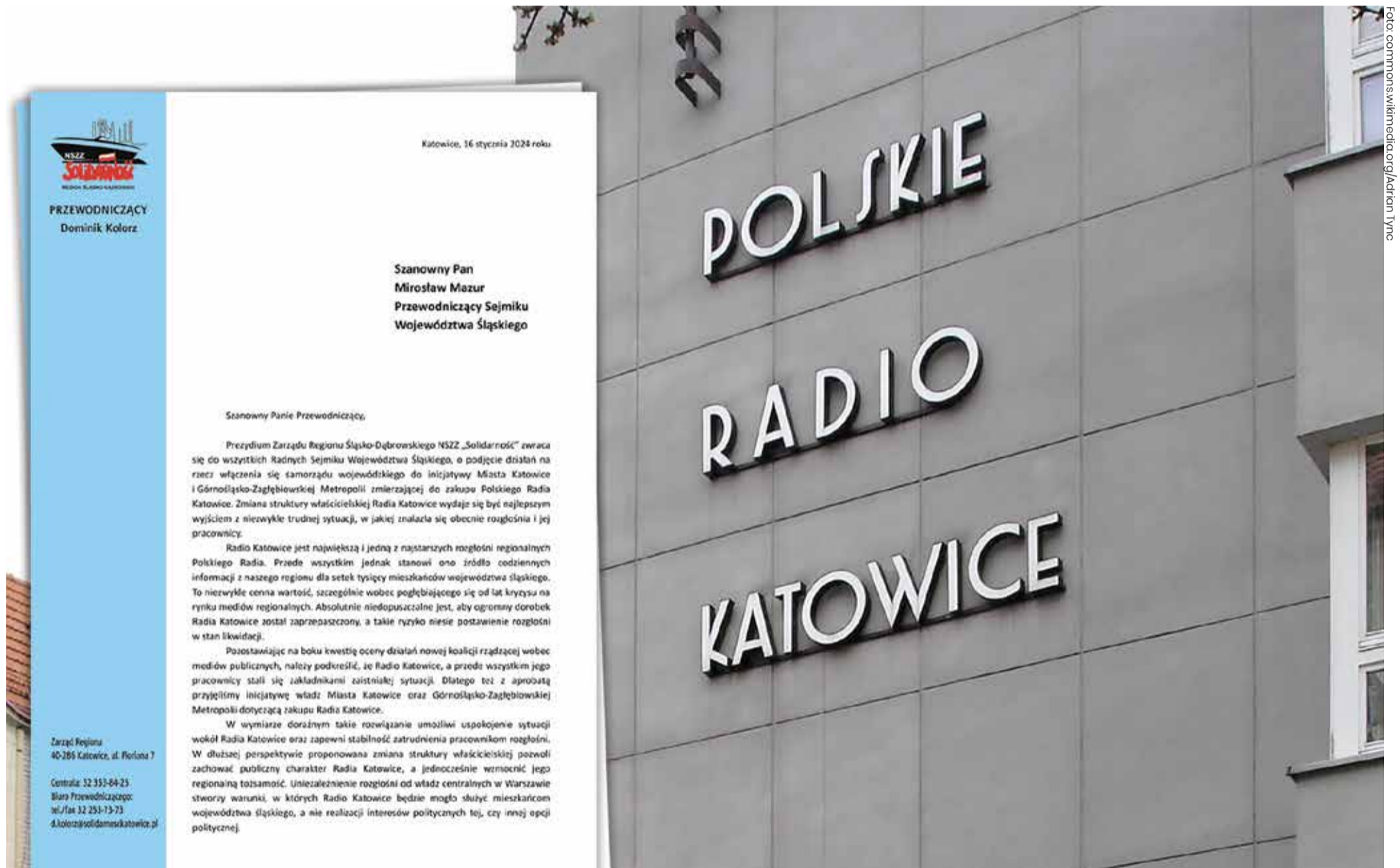


Foto: commons.wikimedia.org/Adrian Tymc

Śląsko-dąbrowska „Solidarność” poparła propozycję władz Katowic oraz Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii dotyczącą zakupu Radia Katowice. W stanowisku przyjętym 16 stycznia związkowcy postulują, aby w inicjatywę włączył się również samorząd województwa śląskiego.

Zostawiając na boku ocenę działań nowej koalicji rządzącej wobec mediów publicznych, trzeba powiedzieć, że pracownicy Radia Katowice stali się zakładnikami tego, co dzieje się w Warszawie. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że tak być nie powinno. Jeśli samorządy z naszego województwa kupią „do spółki” Radio Katowice, to będzie ono niezależne od Warszawy – mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarność”.

W stanowisku skierowanym do Mirosława Mazura, Przewodniczącego Sejmiku Województwa Śląskiego, prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” zaapelowało do wszystkich radnych Sejmiku o podjęcie działań na rzecz włączenia się samorządu wojewódzkiego do inicjatywy Miasta Katowice i Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. – Zmiana struktury właścicielskiej Radia Katowice wydaje się być najlepszym wyjściem z niezwy-

kle trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się obecnie rozgłośnia i jej pracownicy – czytamy w dokumencie. Kopie stanowiska zostały przesłane m.in. do marszałka województwa śląskiego Jakuba Chełstowskiego oraz do klubów radnych i radnych niezrzeszonych zasiadających w Sejmiku.

Jak wskazali związkowcy, Radio Katowice jest nie tylko największą i jedną z najstarszych regionalnych rozgłośni Polskiego Radia, ale przede wszystkim stanowi ono źródło codziennych informacji z regionu dla setek tysięcy mieszkańców województwa śląskiego. – Absolutnie niedopuszczalne jest, aby ogromny dorobek Radia Katowice został zaprzepaszczony, a takie ryzyko niesie postawienie rozgłośni w stan likwidacji – napisali przedstawiciele władz śląsko-dąbrowskiej „Solidarność”.

W ich ocenie „przejęcie” Radia Katowice przez samorządy zapewni stabilność zatrudnienia pracownikom, utrzyma publiczny charakter rozgłośni, a jedno-

cznie pozwoli wzmocnić jej regionalną tożsamość. – Jeśli w nowej strukturze właścicielskiej Radia Katowice znajdzie się i samorząd wojewódzki, i poprzez GZM samorządy poszczególnych miast, to będą tam reprezentowane różne opcje polityczne i różne środowiska. W takich warunkach łatwiej o prawdziwy pluralizm i bezstronność na antenie – wskazuje szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

10 stycznia Polska Agencja Prasowa poinformowała o wspólnej inicjatywie władz Katowic i Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii dotyczącej zakupu Polskiego Radia Katowice. Prezydent miasta Marcin Krupa oraz szef GZM Kazimierz Karolczak przesłali list w tej sprawie do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bartłomieja Sienkiewicza.

Dwa dni wcześniej, 8 stycznia resort kultury poinformował, że sąd wpisał do Krajowego Rejestru Przedsiębiorców otwarcie likwidacji spółki Radio Katowice.

Łukasz Karczarzyk

W urzędach pracy działa „Solidarność” i jest skuteczna



Pracownicy powiatowych urzędów pracy coraz chętniej organizują się w NSZZ „Solidarność”. W ten sposób otwierają sobie drogę do dialogu z pracodawcami i władzami samorządowymi, którym PUP-y podlegają. To przekłada się na poprawę warunków pracy.

Dzisiaj możemy żałować tylko tego, że nie zorganizowaliśmy się wcześniej – mówi Łukasz Gąsior, przewodniczący „Solidarności” w Powiatowym Urzędzie Pracy w Chorzowie. W chorzowskim PUP związek powstał w marcu 2022 roku, a już w 2023 roku w wyniku działań podjętych przez zakładową „Solidarność” miesięczne zarobki w tej instytucji wzrosły. Podwyżki sięgały ok. 800 zł brutto. Kolejna wzrost wynagrodzeń nastąpił w tym roku.

Pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Rudzie Śląskiej w „Solidarności” zorganizowali się niespełna cztery miesiące temu. – Naszym absolutnym priorytetem jest doprowadzenie do wzrostu wynagrodzeń – mówi Aleksandra Stroncsek, przewodnicząca „Solidarności” w Powiatowym Urzędzie Pracy w Rudzie Śląskiej. – Dzięki założeniu związku mamy szansę na zrealizowanie tego najważniejszego oczekiwania pracowników. Rozmawialiśmy już o podwyżkach z panią wiceprezydent nadzorującą nasz urząd, spotkałyśmy się z panią skarbnik,

czekamy na spotkanie z prezydentem miasta – dodaje przewodnicząca.

Chociaż pracownicy urzędu w działalności związkowej stawiają dopiero pierwsze kroki, już dostrzegają pewne zmiany. – Mamy większy wpływ na decyzje podejmowane przez pracodawcę. Pierwszy raz będziemy współdecydować o sposobie wydatkowania środków z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Rozmowy na ten temat zaplanowane zostały na marzec – mówi Izabela Szweda, sekretarz „S” w PUP w Rudzie Śląskiej. Zaznacza, że wcześniej, nawet jeśli pewne rozwiązania nie podobały się pracownikom, to i tak wchodziły w życie.

Zorganizowanie się w „Solidarności” dodało pracownikom urzędu pewności siebie. Z jednej strony wiedzą, że mogą liczyć na merytoryczne wsparcie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „S”. Z drugiej, biorą udział w szkoleniach związkowych, dzięki czemu poszerzają swoją wiedzę. – To jest istotne, bo pracownicy bardzo często nie znają prawa pracy i nie wiedzą, w jaki sposób powinni rozmawiać z pracodawcami – mówi Aleksandra Stroncsek.

W jej ocenie ważna jest także współpraca ze związkowcami z innych urzędów pracy i możliwość wymiany informacji dotyczących chociażby wysokości zarobków. To samo dotyczy współpracy z pozostałymi organizacjami związkowymi „S” działającymi na terenie Rudy Śląskiej.

O tym, jak istotne jest wsparcie ze strony innych struktur związkowych, przekonali się już także pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Rybniku. W tym mieście działa Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Pracowników Samorządowych i Służb Publicznych, która reprezentuje pracowników zatrudnionych w firmach i instytucjach podległych władzom Rybnika. W imieniu pracowników PUP przedstawiciele MKK prowadzą negocjacje płacowe z reprezentantami samorządu. W efekcie w tym roku stawki zasadnicze w rybnickich jednostkach samorządowych wzrosły średnio o 700 zł brutto. Jak przyznała Beata Zelent-Bieniek, przewodnicząca „Solidarności” w PUP w Rybniku, są to największe zbiorowe podwyżki, jakie pracownicy tej instytucji kiedykolwiek otrzymali.

Jednak nie zawsze pracownicy danej firmy, czy jednostki samorządowej są w stanie zorganizować się samodzielnie. W takiej sytuacji można przystąpić do innej, silnej organizacji związkowej i stać się jej częścią. Po tę możliwość sięgnęli pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w Mikołowie z siedzibą w Łaziskach Górnych, których zasięgiem swojego działania objęła Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „S” Silesia w Stanowicach. Przedstawiciele tej organizacji, w imieniu pracowników urzędu rozpoczęli negocjacje płacowe z pracodawcą. Rozmowy zakończyły się sukcesem, w ich trakcie wypracowano porozumienie, zgodnie z którym stawki zasadnicze pracowników PUP wzrosły o 642 zł brutto. – Niezależnie od tego, czy organizacja działa samodzielnie, czy jest częścią innej struktury związkowej, kluczem do sukcesu jest jej liczebność – podkreśla Marek Rozkosz z Biura Rozwoju i Promocji Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. – Im więcej osób zapisze się do związku, tym łatwiej jest prowadzić rozmowy z pracodawcą – dodaje.

Agnieszka Konieczny



Foto: pexels.com

Dzień bez Opakowań Foliowych

Tygodniowo każdy z nas nieświadomie zjada ok. 5 gramów mikroplastiku, czyli tyle, ile waży karta płatnicza.

Plastikowe odpady stanowią gigantyczny problem ekologiczny w skali całego świata. Używanie jednorazowych opakowań z tworzyw sztucznych to również wymierne obciążenie dla naszych portfeli.

W 1965 roku szwedzki inżynier Gustav Thulin Sten opatentował polietylenową torbę, która zmieniła sposób pakowania zakupów na całym świecie. Foliowe torby są wytrzymałe i wygodne w użytku. Zwinięte bez problemu mieszczą się w kieszeni czy damskiej torebce. Posiadają też dodatkowy walor marketingowy. Już w latach 70-tych zaczęto drukować na ich powierzchni napisy reklamowe czy logotypy sklepów. Stąd do dzisiaj w języku potocznym foliową torbę na zakupy często nazywa się po prostu „reklamówką”.

Patent szwedzkiego wynalazcy, który sprawił, że codzienne życie stało się bardziej wygodne, z czasem zaczął stawać się jednak coraz poważniejszym problemem. Dzisiaj świat dosłownie tonie w plastikowych śmieciach. W ciągu roku na globalnie zużywa się ok. biliona plastikowych toreb. Jak wynika z danych publikowanych m.in. przez Generalną Dyрекcyję Ochrony Środowiska, produkcja jednej „foliówki” trwa mniej niż sekundę, używamy jej średnio przez 20 minut, a czas rozkładu takiej torebki to blisko 400 lat. W skali roku na wysypiska trafia 280 mln ton plastikowych śmieci, a tylko 6 proc. z nich

jest odzyskiwana. Niestety znaczna część tego typu odpadów ląduje w oceanach. Plastikowe śmieci znajdowano już nawet w najgłębszych i najtrudniej dostępnych rowach oceanicznych.

W 1997 roku, pomiędzy Kalifornią a Hawajami, odkryto Wielką Pacyficzną Plamę Śmieci – ogromne skupisko plastikowych odpadów, powstałe na skutek ruchu prądów oceanicznych. Obejmuje obszar pięć razy większy od Polski i nadal rośnie. Druga taka plama znajduje się pomiędzy Hawajami i Japonią. Naukowcy szacują, że jeśli nic się nie zmieni, w 2050 roku w oceanach będzie więcej plastiku niż ryb.

Świadomość dotycząca szkodliwości plastikowych odpadów na szczęście z roku na rok rośnie. Przyczyniają się do tego takie akcje, jak przypadający 23 stycznia Dzień Bez Opakowań Foliowych. To inicjatywa, która powstała w Polsce w 2008 roku i ma na celu zmobilizowanie społeczeństwa do wdrażania ekologicznych rozwiązań.

W wymiarze globalnym problem plastiku muszą rozwiązać politycy. Jednak w codziennym życiu każdy z nas może dołożyć cegiełkę do tego, aby ilość plastikowych śmieci była mniejsza. Można

to robić naprawdę na wiele sposobów, a większość z nich wpływa korzystnie nie tylko środowisko, ale również na stan naszych domowych budżetów. Dobrym pomysłem jest np. zakup dzbanka z filtrem i przetrucenie się z wody butelkowanej na „kranówkę”. Warto zaopatrzyć się również w torby na zakupy wielorazowego użytku, korzystać z opakowań papierowych lub wykonanych z innych biodegradowalnych materiałów. Kolejną metodą to zastąpienie foliowych woreczków używanych do przechowywania żywności w lodówce czy spiżarni, pojemnikami wielorazowego użytku. Co oczywiste, należy również prawidłowo segregować śmieci.

Warto też pamiętać, że od początku 2024 roku używanie jednorazowych, plastikowych opakowań zostało dodatkowo opodatkowane. Na mocy rozporządzenia ministra klimatu i środowiska jednorazowe plastikowe kubeczki, w których sprzedawane są napoje obciążono opłatą w wysokości 20 groszy. Z kolei w przypadku jednorazowych opakowań z tworzyw sztucznych, w których sprzedawana jest żywność, opłata wynosi 25 groszy.

Łukasz Karczmarzyk



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Piotr Duda: Nie ma naszej zgody na tego typu „żarty”

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda wydał oświadczenie, w którym skrytykował prowadzącą audycję „Dej suchara” w Radia Zet za wygłaszane na antenie żarty z bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Podkreślił, że „Solidarność” czuje się strażnikiem pamięci o swoim patronie, bł. ks. Jerzym. Zażądał przeprosin na antenie radia.



Foto: tysoj.pl/m. Zeglinski

Trudno zrozumieć, jak można z postaci męczennika, który oddał życie nie tylko za Wiarę, ale również za Niepodległość i Wolność, szydzić tak, jak zrobili to dziennikarze Radia Zet Agnieszka Kołodziej-ska i Robert Karpowicz w audycji „Dej suchara”, która została ostatnio przypomniana przez internautów w mediach społecznościowych. Gdyby nie ludzie tacy jak bł. ks. Jerzy Popiełuszko, osoby takie jak wyżej wymienieni dziennikarze Radia Zet, nawet jeśli pracowałyby w mediach, zastanawiałyby się zapewne, czy wolno im użyć w tekście, czy w audycji nazwiska „Jaruzelski” – napisał w oświadczeniu szef Komisji Krajowej.

– Gdyby żył bł. ks. Jerzy Popiełuszko, kończyłby w tym roku 77 lat i byłby zapewne jednym z największych autorytetów moralnych współczesnej Polski. Jednak komunistyczni mordercy zdecydowali inaczej – podkreślił Piotr Duda.

Przypomniał, że 25 sierpnia 2014 roku Watykan ustanowił Dekretem Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów bł. ks. Jerzego Popiełuszkę patronem NSZZ „Solidarność”. – To my, „Solidarność”,

czujemy się strażnikiem pamięci o księdzu Jerzym. O Jego dobre imię walczyliśmy zawsze. Robimy to również teraz, w roku 2024, który został ogłoszony przez ubiegłoroczny Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” Rokiem bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Mamy również moralne prawo do oceny i krytyki opisanego wyżej i każdego następnego podobnego „wybryku” dziennikarzy – czytamy w oświadczeniu przewodniczącego związku

– Męczeństwo bł. ks. Jerzego Popiełuszki stanowi dziś fundament wolnej Polski.(...) I zawsze będzie stanowiło fundament, na którym zbudowana została „Solidarność”, do etosu której odwołują się podobno również obecne elity medialne. Dlatego nie ma naszej zgody na tego typu „żarty” wykraczające poza najbardziej liberalnie nakreślone granice człowieczeństwa. Barbarzyńskie „wybryki” ujawniające rzeczywistą naturę „uśmiechniętych elit”. I dlatego żądamy przeprosin na antenie Radia Zet oraz wyciągnięcia z tej sytuacji wniosków na przyszłość – podkreślił w oświadczeniu przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

oprac. NY

Protestowali przeciwko uwięzieniu Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika



Foto: TSD

W dniach 22-23 stycznia kilkunastu działaczy opozycji antykomunistycznej z lat 80-tych prowadziło akcję protestacyjną przeciwko aresztowaniu Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, byłych szefów Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Protest został zakończony po uwolnieniu polityków.

Akcja została zorganizowana w Dąbrowie Górniczej w prywatnym mieszkaniu jednego z dawnych opozycjonistów. Protest miał charakter solidarnościowy. – Upomnieliśmy się o nich, bo uważam, że zostali aresztowani z powodów politycznych. Poza tym sam za komuny siedziałem w więzieniu przez 3,5 roku i wiem, co to znaczy – powiedział po zakończeniu protestu Adam Giera, opozycjonista, weteran śląsko-dąbrowskiej „Solidarność”.

AK



Z wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

HENRYKA ALSZERA

długoletniego członka poczty sztandarowego
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

Pograżonej w bólu

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia

w imieniu
Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów
NSZZ „Solidarność”

składa
przewodniczący
Bronisław Skoczek



Z ogromnym żalem żegnamy
naszego Kolegę

STANISŁAWA KRZYWICKIEGO

wieloletniego przewodniczącego „Solidarność”
w Miejskim Zarządzie Nieruchomości
w Jastrzębiu-Zdroju.

Jego Rodzinie i Bliskim

składamy najszczerze kondolencje
oraz przekazujemy słowa otuchy i wsparcia

koleżanki i koledzy
z jastrzębskiej „Solidarność”



Wyrazy współczucia i żalu
z powodu śmierci

MAMY

Krzysztofowi Janickiemu

przewodniczącemu
Organizacji Międzyzakładowej
Pracowników Oświaty i Wychowania
NSZZ „Solidarność”
w Jastrzębiu-Zdroju

przekazują
koleżanki i koledzy
z jastrzębskiej „Solidarność”

Nagroda „Kustosz Pamięci Narodowej”

Instytut Pamięci Narodowej zaprasza osoby, instytucje i organizacje społeczne do zgłaszania kandydatów do Nagrody „Kustosz Pamięci Narodowej”.

Nagroda „Kustosz Pamięci Narodowej” została ustanowiona w lipcu 2002 roku przez Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej prof. Leona Kieresa. Jest ona przyznawana za szczególnie aktywny udział w upamiętnianiu historii narodu polskiego w latach 1939–1989, a także za działalność publiczną zbieżną z ustawowymi celami Instytutu Pamięci Narodowej. Kandydatów do nagrody mogą wskazywać instytucje, organizacje społeczne i naukowe oraz osoby fizyczne. Nagroda ma charakter honorowy, a jej laureaci otrzymują tytuł „Kustosza Pamięci Narodowej”. Nagroda ma przywrócić szacunek dla narodowej przeszłości, chronić wartości, dzięki którym Polska przetrwała przez lata zniewolenia.

Laureatów wyłania Kapituła, której przewodniczy prezes IPN dr Karol Nawrocki.

W gronie dotychczas wyróżnionych tytułem „Kustosza Pamięci Narodowej” są m. in. Tomasz Strzembosz (2002), Władysław Bartoszewski (2004), Zofia i Zbigniew Romaszewscy (2006), Społeczny Komitet Pamięci Górników KWK „Wujek” w Katowicach poległych 16 grudnia 1981 r. (2011) i Stowarzyszenie Pokolenie (2016).

Wszystkich zainteresowanych zachęcamy do zgłaszania kandydatur poprzez wypełnienie i przesłanie formularza online na stronie ipn.gov.pl.

Zgłoszenia przyjmowane są do 25 lutego 2024 roku.

KOM

Promocja najnowszego, piątego tomu „Encyklopedii Solidarności”

18 stycznia Przystranku Historia – Centrum Edukacyjnym IPN im. Henryka Sławika w Katowicach odbyła się promocja piątego tomu Encyklopedii Solidarności. Ten projekt dokumentacyjny realizowany od 15 lat ma na celu możliwie wszechstronne przedstawienie ludzi, struktur organizacyjnych, wydawnictw oraz wydarzeń towarzyszących genezie i działalności NSZZ „Solidarność” aż do chwili załamania się PRL w 1989 roku.

Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989 jest publikowana w tzw. systemie holenderskim, czyli każdy tom zawiera biogramy i hasła od A do Ż. Publikacja ta sta-

nowi największe kompendium wiedzy na temat działalności opozycji w PRL w latach 1976–1989. Od ponad 15 lat w pracach nad wydawnictwem uczestniczą pracownicy różnych pionów IPN ze wszystkich oddziałów Instytutu. W sumie w pięciu tomach wydano drukiem 5673 tekstów – biogramów i haseł rzeczowych.

Tom piąty wersji książkowej wydawnictwa powstał w ramach Centralnego Projektu Badawczego IPN „Solidarność” i opór społeczny w PRL 1956–1989. 161 autorów przygotowało 565 biogramów i 284 hasła rzeczowe. W tomie piątym znalazło się m.in. 26 biogramów oraz 14 haseł rzeczowych napisanych przez dwóch autorów zewnętrznych (Maciej Klich, Wojciech Skwira) i siedmiu pracowników katowic-

kiego oddziału IPN (Artur Kasprzykowski, Adam Dziuba, Tomasz Kurpierz, Jarosław Neja, Agnieszka Przewłoka, Tomasz Szafron, Bogusław Tracz). Część tekstów dotyczy ośrodków odosobnienia, w których przebywali działacze opozycyjni z regionów Śląsko-Dąbrowskiego, Podbeskidzia i Ziemi Częstochowskiej NSZZ „Solidarność”.

„Encyklopedia Solidarności” to projekt dokumentacyjny, który realizowany jest od roku 2008 przez Instytut Pamięci Narodowej i Stowarzyszenie Pokolenie w Katowicach. Pierwszy tom ukazał się w roku 2010, kolejny tom opublikowano w 2012 roku, w 2019 i 2020 roku ukazały się trzeci i czwarty tom Encyklopedii, piąty tom wydano w 2023 roku.

oprac. NY

Reklama



PKM SOSNOWIEC

Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie www.pkm.pl

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218

Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność”

WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice
☎ 32 353-84-25
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
☎ 32 728-41-13

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940; WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; REDAGUJE ZESPÓŁ: Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); SKŁAD I ŁAMANIE: Tomasz Krzak; REKLAMA: Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; DRUK: Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; LAYOUT: Michał Dutka, www.michaldutka.com; NUMER ZAMKNIĘTO: 24.01.2024 roku

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; Czechowice-Dziedzice, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; Sosnowiec, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; Zawiercie, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752